Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy
WYDANIE DE
CZWARTEK 24 SIERPIEŃ 1933
ROK II — NR. 232

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Wielki wyścig zbrojeń na morzu

Nowy plan rozbudowy floty angielskiej

Londyn, 23-go sierpnia.
Jak donosi „Daily Telegraph", **angielska admiralicja,** wobec programu flotowego Ameryki, Japonji, Francji i Włoch, zamierza **wzmocnić stan floty angielskiej,** aby wyrównać — rzekome — osłabienie. Z okazji rozpraw budżetowych admiralicja przedłoży **nowy plan rozbudowy floty obronnej.** Plan ma przewidywać budowę **25 nowych krążowników, a nadto coroczny** kontyngent **15—18 kontrtorpedowców, samolotów** wodnych i zwiększenie **stanu liczebnego marynarki o 10 tys. ludzi.** Anglja została szczególnie **zaskoczona** programem rozbudowy floty amerykańskiej, albowiem **spodziewano się,** że właśnie Ameryka będzie kładła **jaknajwiększy nacisk na rozbrojenie morskie.**



Ćwiczenia obrony przeciwgazowej. Rycina powyższa przedstawia akcję usuwania resztek trujących gazów po napadzie lotniczo-gazowym. Ulice zagazowanej dzielnicy bywają poprzednio obficie zlane wodą i skropione chlorkiem wapna, poczem szczotkami i miotłami wymiecione starannie.

Niezwykła demonstracja antypodatkowa

Ludność z 300 wsi wywędrowała w nieznanym kierunku

Londyn, 23-go sierpnia.
Według wiadomości nadeszłych z Syrji, **około 300 wsi zostało opuszczonych przez mieszkańców.** Urzędnicy, ściągający podatki, kiedy przybyli do okręgu Aleppo, **nie znaleźli w okolicznych wsiach ani żywej duszy. Nie udało się nawet stwierdzić,** dokąd wywędrowali mieszkańcy.

B. poseł komunistyczny Wieczorek

skazany na pięć lat więzienia za działalność wywrotową

Poznań, 23-go sierpnia.
W ub. środę Sąd okręgowy **w Poznaniu** rozpatrywał sprawę głośnego komunisty **Józefa Wieczorka,** który stanął pod zarzutem **uprawiania agitacji komunistycznej.**

Swego czasu został Wieczorek za akcję antypaństwową zasądzony przez sąd okręgowy **w Katowicach na 2 lata twierdzy.** W czasie transportu **zbiegł w Katowicach** i udał się **do Niemiec,** gdzie pracował w wydawnictwie **„Rote Fahne"** w Berlinie.

Po dojściu do władzy Hitlera przeniósł się **do Warszawy,** skąd Komunistyczna Partja Polski przekazała go w charakterze kierownika okręgu **do Poznania,** gdzie działał **pod różnemi nazwiskami.**

W maju br. został on przychwycony przy uprawianiu **agitacji wywrotowej.** Sąd skazał go **na pięć lat więzienia.**

Staruszek przed sądem doraźnym w Wrocławiu

Surowa kara za rzekome sianie propagandy zgrozy

Wrocław, 23-go sierpnia.
Przed **sądem doraźnym** odbyła się we wtorek rozprawa przeciwko **60-letniemu nauczyciel.** obcych języków, Harry'emu Diamantowi, **poddanemu rumuńskiemu, oskarżonemu o propagandę zgrozy.** W domu Diamanta znaleziono **list, pisany po angielsku,** który **miał być wysłany** do żydowskiego towarzystwa filantropijnego w Nowym Jorku. Prokurator generalny w swojem przemówieniu określił treść listu, **jako najstraszniejszą zniewagę rządu i Hitlera.** Diamant został skazany **na 2 lata ciężkiego więzienia** i wydalenie z Niemiec.

Fala katastrofalnych burz nad Włochami

Przerwana komunikacja kolejowa i telefoniczna

Medjolan, 23-go sierpnia.
We wtorek w godzinach popołudniowych i wieczornych **nad północnemi Włochami przeszła fala ulew i burz.** Największe **szkody wyrządziła** w okolicach **jeziora Garda. Linja kolejowa** Rovereto-Riva **została uszkodzona. Most** na rzece Ponale w pobliżu Rivy **został zerwany** jak **również zostały zerwane wszelkie telefoniczne i elektryczne przewody pomiędzy Rivą i Brescia.** W Tryjeście **temperatura spadła do 15-tu stopni.**

Straszna eksplozja auta-cysterny

Dwuch robotników ciężko rannych

Paryż, 23-go sierpnia.
Donoszą z Bordeaux, że **wydarzyła się tam** we wtorek w godzinach wieczornych **eksplozja auta-cysterny.** Eksplozja nastąpiła w chwili, kiedy po opróżnieniu cysterny, **auto zostało oddane do reparacji. Siła wybuchu była tak wielka,** że w promieniu **60 metrów** odłamki **powybijały szyby w mieszkaniach i sklepach. Dwaj robotnicy zostali ciężko ranni.** W pewnym domu, odległym o 20 metrów, **został zerwany dach.**

Wolny handel chlebem i mąką

w Rosji Sowieckiej

Moskwa, 23-go sierpnia.
W centralach obszaru czarnoziemu został wprowadzony wolny handel chlebem i mąką, albowiem ten obszar jako pierwszy złożył przypadającą państwu daninę w naturaljach. Chleb jest sprzedawany po dość wysokich cenach, prawie 2 ruble za jeden kilogram, mimo to jednak cieszy się wielkim popytem.

Pożar magazynu amunicji

przybiera na sile

Paryż, 23-go sierpnia.
Pożar w zakopanym magazynie amunicyjnym w Aire sur la Lys, w pobliżu Lille, przybrał **ponownie na sile.** W czasie robót nastąpiły **eksplozje kilku granatów,** przyczem **został ranny jeden z rosyjskich robotników.** Wszelkie roboty zostały chwilowo **wstrzymane,** ponieważ zachodzi **niebezpieczeństwo dalszej eksplozji.**

Olbrzymi pożar lasu

pod Tulonem

Paryż, 23-go sierpnia.
Na wschód od Tulonu w pobliżu przedmieścia Faveroiles wybuchł we wtorek pożar lasu, który w krótkim czasie skutkiem panującego wiatru objął bardzo znaczną przestrzeń. Płomienie zagrażają przedmieściom Tulonu. Na miejsce pożaru zostały wysłane oddziały wojskowe, które przez kopanie rowów starają się powstrzymać dalsze rozszerzanie się ognia.

Aresztowanie wywrotowców

niemieckich w Szwajcarji

Bazylea, 23-go sierpnia.
Naczelna prokuratura związkowa w Szwajcarji nakazała aresztowanie całego szeregu obywateli Rzeszy, którzy według posiadanych dowodów prowadzili zakonspirowaną akcję zmierzającą do zmiany ustroju w Swajcarji. Mieli oni otrzymywać z zagranicy fundusze na ten cel. Aresztowania zostały przeprowadzone w miejscowościach Fontana Martina w pobliżu Locarno, oraz w Asconie.



Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Ćwierćmiljonowe nadużycia na kopalni „Wujek“

Ciężkie zarzuty przeciw rewizorom Zakładów Hohenlohego ◆

Sąd Okręg. w Katowicach rozpatrywał w ub. środę głośną swego czasu sprawę ćwierćmiljonowych nadużyć na kopalni „Wujek“ w Brynowie. Na ławie oskarżonych zasiadł urzędnik tej kopalni, **oraz radny miasta Katowic z klubu niemieckiego i kandydat „Volksbundu“ na posła do Sejmu Śląskiego, Reinchold Pietsch,** oraz jego podwładny urzędnik kopalni „Wujek“, **Herman Budel z Brynowa.**

Akt oskarżenia zarzucał Pietschowi, że jako urzędnik sprzeniewierzył na szkodę **Zakładów Hohenlohego w Welnowcu 245 tysięcy złotych,** Budelowi zaś, że odebrał **ze sprzeniewierzonej kwoty od Pietscha 35 tysięcy złotych.**

Osk. Pietsch znajduje się od dłuższego czasu w areszcie śledczym. Przed kilku miesiącami został **z więzienia zwolniony za kaucją,** jednak aresztowano go ponownie w chwili, gdy **zamierzał zbiec zagranicę, gdzie przedtem przeprowadziła się jego rodzina.**

Na środowej rozprawie osk. Pietsch przyznał się ze skruchą do winy. Płacząc twierdził, że pierwsze braki w kasie powstały w czasie **inflacji i następnie już od roku 1923 przywłaszczał sobie** systematycznie pieniądze, tak, że do roku 1932 sprzeniewierzona **suma urosła wreszcie do kwoty ćwierć miljona zł.** Na swe uniewinnienie osk. Pietsch przytoczył, że szereg osób **pożyczało od niego pieniądze, których nigdy mu nie zwracano.**

Na pytanie przewodniczącego osk. Pietsch wyjaśnił, że nadużycia nie były przez prawie 10 lat dlatego wykryte, ponieważ urzędnicy rewizyjni Zakładów Hohenlohego, do których należy kopalnia „Wujek“, **pozostawiali mu w prowadzeniu ksiąg wolną rękę, i ksiąg nigdy nie badali,** za co otrzymywali od niego ła**pówkę w wysokości 2 do 3 tysięcy zł.**

Również osk. Budel przyznał się do winy, tłómacząc się tem, że znajdował się w bardzo **ciężkich warunkach materjalnych, co spowodowała długotrwała choroba jego żony.**

Prok. dr. Kulej wnosił o najsurowszy wymiar kary, wywodząc, że oskarżeni nie mieli potrzeby dokonywać nadużyć, gdyż osk. Pietsch zarabiał miesięcznie **około 1.200 zł., zaś osk. Budel około 400 zł.** Po przemówieniach obrońców adw. dr. Zbisławskiego i dr. Daaba, za**brał głos osk. Pietsch, który, płacząc, błagał sąd o litość dla jego 6 dzieci, które obecnie znajdują się bez środków do życia.**

Sąd skazał osk. Pietscha **na 2 lata więzienia, 5 tysięcy zł. grzywny i ponoszenie kosztów procesu, zaś osk. Budela na rok więzienia i 2 tysiące zł. grzywny.** Sąd, przyznając oskarżonym jaknajdalej idące okoliczności łagodzące **zawiesił skazanym wykonanie kary na przeciąg 5 lat.**

Wyrok ten stanie się prawdopodobnie prawomocny, gdyż strony **nie zapowiedziały odwołania.** Oskarżeni sami przyznali w rozmowie **z obrońcami,** że wyrok wypadł dla nich łagodnie.

Sport na Śląsku

DYPLOMY PŁYWACKIE.

Na pływalni obok kościoła św. Antoniego w Siemianowicach, próbę sprawności pływania wykazali: 422) Eryka Berlikówna lat 7 Siemianowice 50 m.; 423) Wilhelm Kawczyk lat 15 Siemianowice 600 m; 424) Stefan Bartodziej lat 14 Siemianowice 300 m; 425) Kurt Kubacz lat 14 Wrocław 500 m; 426) Jerzy Lis lat 14 Siemianowice 200 m; 427) Walter Kofer lat 13 Siemianowice, 50 m; 428) Eryk Wawrosz lat 15 Siemianowice 700 m; 429) Herbert Binczyk lat 12 Siemianowice 800 m; 430) Piotr Wróbel lat 12 Siemianowice 300 m; 431) Henryk Dusza lat 16 Siemianowice 500 mtr.; 432) Gerhard Jadwiszczok lat 16 Siemianowice 200 m; 433) Franciszek Wyrwich, lat 15 Siemianowice 1.000 m. 434) Ginter Gawron lat 14 Siemianowice 150 m; 435) Rudolf Praski lat 17 Siemianowice 1.000 m; 436) Jerzy Żydek lat 18 Siemianowice 1.000 m; 437) Gerhard Cichoń lat 17 Siemianowice 1.000 m; 438) Wilhelm Broll lat 20 Siemianowice 400 m; 439) Gerhard Widera lat 22 Siemianowice 400 m.

Oszustwo ubezpieczeniowe

Marja Grigielowa z Lublińca zauważyła w tych dniach wczas rano na strychu domu, którego jest współwłaścicielką, **zapaloną swieczkę, ustawioną na tekturze wśród wiązki siana,** o czem zgłosiła policji, podejrzywając, że chodzi **tu o zamiar podpalenia.** W toku dochodzeń **przyznał się współwłaściciel domu, Filip Knosala z Lublińca,** że ogień podłożył **w celu uzyskania premji asekuracyjnej** w wys. 4.500 zł. Sprawa skierowana będzie do sadu.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 23 sierpnia 1933 r.
Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna na odmiennych warunkach 210 ton 13—13.50, Żyto cena tranzakc. tranzakcje 30 ton 13.50 Pszenica 19—19.50, Owies 10.75—11.25. Owies cena tranz tranzakcje 15 ton 11.50, Jęczmień 681—691 gr 14—14.50, Jęczmień 643—662 gr. 13—14, Jęczmień zimowy 13.50—14, Mąka żytnia 65 proc. 20.25—21. Mąka pszenna 65 proc. 33—35, Ospa żytnia 8—8.75 Ospa pszenna 8.50—9, Ospa pszenna gruba 9.50—10, Rzepak zimowy 32—33, Rzepik zimowy 42—43, Groch Wiktorja 18—22. Groch Folgera 21—25, Gorczyca 40—43. Mak niebieski 55—60, Słoma żytnia, pszenna, jęczmienna i owsiana luzem 1.25—1.50, Słoma żytnia, pszenna, jęczmienna i owsiana prasowana 1.75—2. Siano luzem 4.75—5.25, Siano prasowane 5.25—5.75, Siano nadnoteckię luzem 5.25—5.75, Siano nadnoteckie prasowane 6.25—6.75. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 75 ton, jęczmienia 15 ton, otrąb pszennych 30 ton.

Czwartek **24** Sierpnia 1933	Dziś: Bartłomieja Jutro: Ludwika, Patrycji Wschód słońca: g. 4 m. 56 Zachód: g. 19 m. 7 Długość dnia: g. 14 m. 11

KINA:

Katowice: Capitol „Przygody miłosne“ i „Samson i Dalila“. Casino „Eskadra śmierci“. Colosseum „Zemsta Tonga“. Palace „Indyjski grobowiec“. Rialto „Skandal w St. Moritz“. Union „Król Paryża“.

Król. Huta: Apollo „Ścigana przez los“ i „Cohn i Kelly w tarapatach“. Colosseum „Rozkoszna przygoda przedślubna“ i „Miłość złoczyńcy“.

Bielsko: Apollo „W służbie śledczej“.

Biała: Miejskie „Pozwólcie nam żyć“.

RADJO:

PIĄTEK, 25 SIERPNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert popularny 12.33 Komunikat meteorologiczny. 14.55 Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarczy i cedula Giełdy w Katowicach 15.35 Muzyka. 16.10 Włodzimierz Żelechowski: Recytacje autorskie. 16.30 Recital śpiewaczy p. Alojzego Hamerlaka (tenor). 17.15 Muzyka lekka. 18.35 Koncert Chóru „Harfa“. 19.05 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Niewojenni bohaterowie“. 20.00 Recital skrzypcowy Romana Totenberga. 21.10 IX-ta symfonja Beethovena — z płyt 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice 6 Gimnastyka i koncert. 10,50 Koncert 12,15 Koncert. 13 i 14,05 Płyty. 16 Pieśni. 16,50 Koncert 20.05 Rozmaitości. 22.45 Utwory na harmonjum. 23,15 Koncert.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 i 11 Koncerty. 12,30 Płyty. 14.50 Koncert. 19,25 **Słuchowisko.** 20,10 Pieśni. 20,35 Koncert.

Tragiczny koniec meczu piłkarskiego

W pogoni za piłką wpadł do pieca cegielni i uległ zatruciu

Dn. 22 bm. młodzież z Czarnego Lasu **grała na dzikiem boisku obok gliniaka cegielni Karola pod Czarnym Lasem w piłkę nożną,** która podczas gry wpadła do **nieczynnego pieca cegielni.**

W pogoni za piłką wpadł do pieca uczestnik gry, 18-letni **Paweł Dawid** z Nowej Wsi (ul. Kościuszki 35). Gdy po długiej chwili D. nie wychodził z pieca, **koledzy jego zajrzeli do wnętrza zauważyli go tam leżącego bez przytomności.**

Okazało się, że w piecu nagromadzone **były gazy, i że D. uległ ciężkiemu zatruciu gazami.** Wobec tego, że natychmiastowe zabiegi około przywrócenia go do przytomności nie dały pożądanego wyniku, odstawiono **D. do szpitala w Bielszowicach, gdzie również jeszcze nie uzyskał przytomności.**

Bójki narodowych-socjalistów z żydami w Katowicach

Zajścia zlikwidowała policja ♦♦♦♦♦♦♦

W dn. 22 bm. w godzinach wieczornych doszło w Katowicach na ul. Dyrekcyjnej do bójki **między większą grupą żydów a 4 narodowymi socjalistami, ubranymi w wiśniowe koszule.** Narodowi socjaliści, zakazali mianowicie **żydom używania języka niemieckiego, w związku z czem doszło do ostrej wymiany słów i bójki, którą zlikwidowała policja.**

Tegoż dnia w południe na ul. Pocztowej jeden z umundurowanych narodowych socjalistów zmuszał żydów do nabywania **„Błyskawicy“, w wyniku czego doszło do bójki.** Kolporterów „Błyskawicy“ i **jednego** z żydów **sprowadzono na policję.**

Pieprz bronią w ręku bandytów!

Bezczelny napad rabunkowy pod Szczygłowicami

W pobliżu stawu przy Jagielni pod **Szczygłowicami,** dokonano śmiałego napadu rabunkowego **na jadących furmanką inkasentów firmy Boehm, Jana Matuszyńskiego** z Rybnika i **Jana Walę** z Rybnika.

Korzystając z zmierzchu, wyskoczyło **z zarośli 2 bandytów, z których jeden zatrzymał konie, grożąc inkasentom rewolwerem, drugi zaś skoczył na wóz, zasypał im oczy pieprzem, poczem zabrał Wali portfel, zawierający 200 zł., zainkasowanych dla firmy.**

Po dokonanym rabunku **bandyci wraz z łupem zbiegli w kierunku na Knurów.** Policja wszczęła za sprawcami śmiałego napadu energiczny pościg, do tej pory jednak bez **rezultatu.**

O 3409 kobiet jest więcej

w Katowicach niż mężczyzn

Według najnowszych obliczeń statystycznych Wlk. Katowice posiadają ogółem **128.427 mieszkańców,** z czego jest 62.509 mężczyzn, a 65.913 kobiet **czyli o 3.409 kobiet więcej, niż mężczyzn.**

Dzielnica IV (Ligota Brynów) liczy na równi 3.735 kobiet i 3.735 mężczyzn.

W kilku słowach

— Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuch pożar w stodole Frysztackiego w Pszczynie, wskutek czego stodoła wraz z zapasami zboża uległa zupełnemu zniszczeniu. W akcji ratunkowej udział brało kilka straży pożarnych z okolicznych miejscowości.

•

— Na kopalni „Lithandra“ w Nowym Bytomiu uległ ciężkiemu wypadkowi spinacz wozowy Augustyn Pelker, doznając ogólnych potłuczeń i złamania obu nóg. Bezprzytomnego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Kuźnicy.

•

— Dn. 21 bm. przytrzymano w Załężu (ul. Wojciechowskiego 109) Henryka Schneidra, który publicznie zagroził Polakom, że Hitler po zajęciu G. Śląska, powypuszcza Polakom wszystkie wnętrzności. P. Schneider jest większym sadystą od samego Hitlera.

•

— Nieznany osobnik w stanie silnie pijanym, najechał furmanką w Mikołowie, na słup telefoniczny, wskutek czego słup formalnie został ścięty. Na skutek wypadku ruch telefoniczny na tej linji doznał dłuższej przerwy. Woźnica z obawy przed odpowiedzialnością, zbiegł.

•

— Gwarectwo węglowe zgłosiło do kom. demob. wniosek o zwolnienie 107 urzędników z terminem od 1 października br.

•

— Dn 22 bm. przed Sądem Grodzkim w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko Wilhelmowi Lewerencowi z Świętochłowic, właścicielowi mleczarni oraz kierownikowi f-y Margaryna w Król. Hucie Banertowi. Obaj wymienieni skazani zostali na grzywne po 300 złotych za zatrudnianie obcokrajowców.

•

— Niejaki Biela Konrad, zam. w Katowicach-Załężu, zameldował policji, iż w czasie krótkiego snu w poczekalni dworcowej w Mikołowie, nieznany jakiś osobnik ściągnął mu z kieszeni sumę 35 zł.

•

— Dn. 20 bm po północy w czasie doprowadzania na policję rzucił się Wilhelm Zuber z Katowic na posterunkowego Mańkę, którego uderzył w twarz i kopał nogami. Post. M. poskromił Zubra przy pomocy pałeczki policyjnej.

•

— Skarbnik grupy Zw. Rezerwistów w Wlk. Hajdukach Ignacy Tomeczek (ul. Sienkiewicza 1) zainkasował od członków grupy 25 zł składek i przywłaszczył je sobie, o czem doniesiono policji.

Redukcja zamężnych urzędniczek państwowych

Również przewidziana jest redukcja etatów o 7 procent

Z Warszawy donosza:

W związku z licznemi pogłoskami o **zamierzonem zwalnianiu ze służby państwowej zamężnych urzędniczek**, dowiadujemy się, że władze państwowe **nie powzięły jeszcze w tej sprawie ostatecznej decyzji.** Jak słychać, władze zamierzają ze względów społecznych, więc przedewszystkiem z uwagi na konieczność za**trudnienia większej liczby bezrobotnej inteligencji, zwalniać ze służby państwowej te funkcjonarjuszki zamężne, które posiadają albo majątek własny, albo też dochody ich mężów wynoszą ponad 500 złotych miesięcznie.** W celach oszczędnościowych, ze względu na **obniżające się stale wpływy budżetowe**, przewidziana jest **redukcja etatów o 7 procent która umożliwi nieobniżanie poborów pracowników czynnych.** Zwalnianie mężatek **łączy się właśnie z kwestją tej 7-procentowej redukcji.**

Szukaj siebie — znajdziesz 10 złotych



Nareszcie upolowaliśmy szczęściarza w *Bielsku.* Do tamtejszej reprezentacji „Siedmiu Groszy" zgłosił się *p. Józef Dej,* czeladnik szewski, zamieszkały *w Białej,* ul. Asnyka nr. 606.

— Czy pan jest szczęśliwy z uzyskania premji fotograficznej? — zapytał nasz korespondent.

— Bardzo się ucieszyłem, — odpowiada p. Dej — gdy zobaczyłem swoją fotografję w „Siedmiu Groszach", w kole premjowem. Pracuję dotychczas *3 dni w tygodniu.* 10 złotych, które otrzymałem, będą mi wielką pomocą, gdyż *w najbliższym czasie chcę się ożenić, a wiele pieniędzy nie posiadam.*

Dzisiaj polujemy na szczęściarza w *Szarleju.* Starsza kobieta, której głowa otoczona jest *kółkiem*, od którego prowadzi *strzałka,* wskazująca na *powiększenie tej głowy, otrzyma 10 zł. gotówką,* o ile *pozna siebie w gazecie* i w ciągu 3 dni zgłosi się *w Administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, ul. Sobieskiego 11.*

Kto jutro będzie szczęściarzem — *okaże los.* Kup gazetę *i przekonaj się, czy czasem Ciebie los nie obdarzy swym uśmiechem.*

Strejk metalowców w Łodzi

Z Łodzi donoszą:

W Manufakturze Widzewskiej wybuchł **strejk** w oddziale metalowym wskutek **systematycznego łamania przez zarząd umówionego cennika płacy.** Krążą pogłoski o **rozszerzeniu się strejku** na cały przemysł metalowy okręgu łódzkiego. **Zaostrzyła się** również sytuacja **w strejku budowlanym.**

●

Ogromna chmura szarańczy

Z Londynu donoszą:

Według doniesień z Kapsztatu, pojawiła się w **pobliżu Natalu chmura szarańczy, mająca 5 km. długości, i 3 km. szerokości.** Szarańcza znajduje się w **samym środku plantacyj cukrowych.** Rząd wysłał wojsko dla zwalczenia tej plagi.

●

Śnieg w Alpach

Z Berlina donoszą:

Po ostatnim spadku temperatury zauważono we wtorek, że w Alpach Algawskich (ciągnących się pomiędzy rzekami Lechem i Renem) szczyty **górskie okryły się śniegiem.**

Pociąg spadł z nasypu do rowu

Straszna katastrofa na kolejce podwarszawskiej

Z Warszawy donoszą:

Warszawskie kolejki dojazdowe wielokrotnie dawały już powód do najbardziej krytycznych uwag i najostrzejszych słów potępienia.

Obliczane przedewszystkiem na zysk warszawskie kolejki podjazdowe bardzo mało zwracają uwagi na sprawę bezpieczeństwa podróżnych i transportów. Mimo daleko idącego zużycia taboru, parowozów i urządzeń trakcyjnych, zarządy kolejek nie kwapią się z wprowadzeniem udoskonaleń i nie myślą o najdrobniejszych nawet inwestycjach. Cały szereg katastrof, zanotowanych w ostatnich tygodniach, nie potrafiło nakłonić eksploatorów do zmiany systemów prowadzenia przedsiębiorstwa.

We wtorek w połudn. znów zanotowano na kolejce grójeckiej katastrofę kolejową, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie skończyła się śmiercią obsługi pociągu. Z Wilanowa do Warszawy szedł pociąg towarowy, naładowany cegłą. Pociąg prowadził maszynista Stefan Rajski. W pobliżu wsi Dąbrówka, maszynista nie zauważył znaków i sygnałów ostrzegawczych i wjechał na odcinek toru, który obecnie jest remontowany. Nastąpiła katastrofa. Parowóz i wagony spadły z nasypu do rowu. Maszynista w ostatniej chwili zdążył wyskoczyć z parowozu i w ten sposób uratował sobie życie.

Może ta wreszcie katastrofa zwróci należytą uwagę powołanych czynników i ukróci niedopuszczalne praktyki warszawskich kolei dojazdowych.

Nowy potop światowy

Na kongresie geologicznym w Waszyngtonie profesor A. W. Searan przedłożył referat, w którym opisuje możliwości katastrofy potopu światowego. „Mniej więcej" 500 miljonów lat temu, gdy życie organiczne powstawało dopiero na ziemi, poziom wód w oceanach to się podnosił, to opadał. Zjawisko to jest periodyczne i znane w geologji pod nazwą pulsacji. Przyczyny pulsacji nie są dotąd dokładnie znane, ale uczeni sądzą, że źródłem ich jest działanie sił radjoaktywnych, zawartych we wnętrzu ziemi. Siły te wywołują pod korą ziemną dużą ciepłotę, która zwiększa objętość wód oceanicznych, naskutek czego występują one z brzegów i zatapiają lądy. Takich potopów ziemia przeżyła już kika i jeden z nich zachował się w pamięci ludzkości i w podaniach biblijnych.

Co robić, żeby było lepiej

Kuchnie dla bezrobotnych

Jedną z powszechnych form pomocy dla bezrobotnych są kuchnie, zorganizowane przez różne instytucje charytatywne, a najczęściej przez gminy, które bezrobotnym i ich rodzinom dostarczają ciepłej strawy. Kuchnie te działają mniej lub więcej sprawnie, zależnie od ich organizacji oraz zamożności instytucyj, które się nimi opiekują. Działalność tych kuchni wywołuje z natury rzeczy różne pretensje i narzekania ze strony bezrobotnych, objawiające się nieraz w formie jaskrawej, głównie z tego powodu, że bezrobotni nie mają żadnej kontroli nad sprawnością i rzetelnością pracy poszczególnych kuchni. M. in. stało się to przyczyną. że część bezrobotnych, korzystających z dobrodziejstw kuchni, domaga się, aby miast ciepłej ugotowanej strawy, wydawano im surowe produkty, które sami sobie w domu przyrządzą.

To ostatnie żądanie jest trudne do uwzględnienia, poprostu ze względów gospodarczych. Ekonomiczniej jest w jednej kuchni przyrządzać strawę dla większej ilości ludzi, niż przeznaczone na to produkty rozdzielać i gotować w kilkudziesięciu kuchniach. Pozatem, przy gromadzkiej kuchni jest dość znaczna pewność co do właściwego zużytkowania przeznaczonych na odżywianie bezrobotnych produktów. Natomiast palącą i wymagającą uwzględnienia staje się sprawa umożliwienia bezrobotnym kontroli nad działalnością kuchni.

Kuchnie dla bezrobotnych, w miarę przewlekającego się kryzysu, stają się instytucją stałą. I napewno nieprędko jeszcze przyjdzie czas, w którym będą zbędne. Ich organizacja musi zatem przyjąć pewne stałe formy, a sprawność funkcjonowania kuchni oraz usunięcie atmosfery zadrażnienia dokoła nich, wymaga wprowadzenia czynnika kontroli ze strony bezrobotnych. W wojsku każdy oddział, przydzielony do jakiejś kuchni, wysyła do niej tak zw. delegata żywnościowego, którego zadaniem jest kontrola nad jakością oraz ilością pożywienia. To samo prawo winno przysługiwać bezrobotnym. Trzeba dopuścić do pewnego rodzaju kontroli nad kuchnią oraz załatwiania sporów, które wynikają między kierownikami kuchni a bezrobotnymi przez delegata, wybranego ze strony bezrobotnych, względnie, jeśli o gminne kuchnie chodzi, mianowanego może przez gminę w porozumieniu z bezrobotnymi. *STAB.*

Idealny sposób

Baron Gfaller był nieprzyjemnie zdziwiony, gdy służący podał mu kartę wizytową dyrektora teatru Wengera.

— Powiedziałeś, że jestem w domu?

— Tak, panie baronie.

— Zepsułeś się ostatnio. Dawniej wyczuwałeś bardzo dokładnie, dla kogo jestem w domu, a dla kogo nie. Trudno. Proś tego pana.

Po chwili dyrektor Wenger wszedł do pokoju. Skłonił się z daleka z miną, która zawsze irytowała barona Gfallera i już od progu wołał:

— Pan oczywiście nie zgadnie, panie baronie, co mnie do pana sprowadza.

Baron Gfaller spoglądał na niego zimnym wzrokiem. Wskazał ręką krzesło.

— Słucham pana.

— Drogi panie baronie, nie zabiorę panu wiele czasu. Odrazu przystępuję do rzeczy. Otóż przed dwoma laty porwał pan mi moją najlepszą aktorkę Anitę Drostę...

— Pan się zapomina, panie dyrektorze. Nie uprowadziłem Anity, lecz się z nią ożeniłem. Proszę pamiętać, że Anita jest obecnie panią baronową Gfaller.

— Oczywiście, ja bardzo przepraszam. Nie miałem bynajmniej zamiaru pana urazić. Jeśli o tem wspomniałem, to tylko dlatego, że chciałem prosić pana o pewną przysługę. Otóż ja mam wspaniałą rolę dla pani baronowej. Nikt inny poza nią nie może jej grać. I chciałbym prosić pana o pozwolenie, na jej występ.

Gfaller podniósł się z krzesła zdenerwowany.

— Proszę pana, raz na zawsze proszę zapamiętać, że moja żona nie będzie występowała więcej na scenie. W każdym razie ja takiego zezwolenia nigdy nie udzielę. I na ten temat proszę ze mną nigdy nie mówić.

— Oczywiście — odparł uśmiechając się Wenger — to jest pańskie prawo. Nie mówmy więc o tem. A poza tem, czy pani baronowa dobrze znosi rozstanie się ze sceną? Pan wie przecież, panie baronie, że wielkie artystki zachowują długie lata pragnienie sławy i występów.

Gfaller spojrzał na niego już łaskawszym wzrokiem.

— O, początkowo wspaniale. Dwa lata upłynęły świetnie. Tylko wie pan, w ciągu ostatnich dwu tygodni żona moja zmieniła się nie do poznania. Jestem poważnie zaniepokojony i nawet myślę o tem by poradzić się lekarza. Przed dwoma tygodniami zapytała mnie, czy pozwolę jej wystąpić na scenie. Odpowiedziałem oczywiście przecząco. A następnego dnia wystąpiły u niej te niepokojące objawy. Naraz zaczęła mnie prześladować niezwykłą zazdrością. Sądzi ona, że zdradzam ją z jakąś kobietą. Urządza mi niezwykłe sceny, nie krępując się zupełnie służba. Mówi przytem w ten sposób, że jej nie poznaję. To nie są wcale jej słowa, jej wyrażenia. Prześladuje mnie na ulicy, a gdy ją sprowadzam do domu, płacze straszliwie. Nie wiem, co o tem myśleć i sądzę, że jednak będę musiał poradzić się lekarza.

Wenger uśmiechnął się.

— Drogi panie baronie, lekarz jest tu zupełnie zbyteczny. Mogę panu wyjaśnić zupełnie dokładnie chorobę pańskiej żony. Proszę mi wybaczyć, ale przed 14 dniami przesłałem pani baronowej rolę, którą właśnie dla niej przeznaczyłem. Sztuka nosi tytuł: „Zazdrość kobiety". Pani baronowa była urodzoną artystką, była wielką artystką. Takie rzeczy się zdarzają. Gdy uświadomiła sobie, że nie będzie grała tej roli na scenie, zaczęła ją grać w życiu. To wszystko, co pan zaobserwował i co pana niepokoi, jest treścią sztuki. Słowa, które wymawia, są słowami autora. I obawiam się, że potrwa to u niej bardzo długo.

Gfaller, który słuchał początkowo spokojnie słów Wengera, pobladł nagle.

— Pan sądzi?

— Tak. Wie, pan, że znam dobrze artystów. To jest niemal nieuleczalna choroba. I tylko jedno mogłoby ją uzdrowić. Gdyby... gdyby.. odegrała tę rolę na scenie...

— Nie. Nie. Nie. — Baron Gfaller uderzył pięścią w stół. — Na to ja się nigdy nie zgodzę, aby moja żona występowała na scenie!

— Jak pan uważa. Ale pan nie zna psychiki artystów, panie baronie. Anita nie uspokoi się tak długo, dopóki nie wystąpi. I co najgorsze, będzie grała w życiu wszystkie role, które dostanie do rąk. Szkoda, że nie wiedziałem o tem wszystkiem wcześniej. Możnaby zapobiec nieszczęściu...

— Nieszczęściu?

— Tak. Widzi pan, ja, nie wiedząc o niczem, przesłałem pani baronowej nową sztukę p. t. „Obłąkana". Jeśli ona tę rolę zacznie grać... Może się stać katastrofa. No, ale, może jeszcze wszystko będzie dobrze. Żegnam pana.

Jednym skokiem znalazł się baron przy Wengerze. Złapał go za klapę. I przez zaciśnięte zęby wykrztusił:

— Kiedy miała się odbyć pierwsza próba?

— Jutro o 10 rano.

— Dobrze. Anita przyjdzie.



311)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. Członek bandy Klimczoka Mirko, który został za różne przewinienia wyrzucony z bandy udał się do księcia Sułkowskiego, któremu zdradził, że Klimczok znajduje się z Klementyną, córką księcia w chacie matki Brygidy. Mirko obiecał ks. Sułkowskiemu wskazać za zapłatą chatę matki Brygidy.

Uprowadzenie Klementyny, niepokoiło ją strasznie, gdyż każdej chwili mogła się Klementyna zjawić i upomnieć się o swoje prawa. Dopóki księżniczka była na wolności, miała możność walczenia o swe prawa. A biada Hortensji, gdyby Klementyna to prawo wywalczyła. Byłby to dla Hortensji upadek. Więc już naprzód przemyśliwała, jak się miała zachować z Klementyną. Hortensja również chciała chwycić się zdrady.

Podczas gdy książę Sułkowski nosił się z myślą osadzenia Klementyny w klasztorze, Hortensja zamierzała zdradzić przewidywany pobyt Klementyny w pałacu, aby skazaną wtrącić znów do więzienia. Gdyby Klementyna dostała się znów poza ciężkie, żelazem okute drzwi więzienia karnego, byłaby dla Hortensji prawie umarłą. Uwięzienie Klementyny oznaczało spokój Hortensji. Tak daleko jednak jeszcze sprawa nie zaszła.

Gdy książę nazajutrz o wieczornym zmierzchu oddalił się z pałacu, wyszedł on wieczorem, bo nie chciał zwracać na siebie uwagi, Hortensja drżała z niepokoju i obawy. Ludzie księcia porozdzielali się w małe gromadki, które niepostrzeżenie przesuwały się przez ulice Bielska.

Wszyscy połączyli się znowu na moście. Mirko był już na miejscu. I w jego oczach paliły się groźne ogniki. Nie mógł się tego wcale doczekać, gdy zwierzyna wpadnie mu w zastawioną pułapkę.

Dwóch zaufanych ludzi księcia wzięło Mirkę między siebie. Mieli oni rozkaz, aby Mirkę nie spuszczali z oka i natychmiast położyli trupem, gdyby zaszło coś podejrzanego lub gdyby Mirko chciał uciekać, gdyż książę Sułkowski miał z łatwo zrozumiałych powodów mało zaufania do obdartusa. Nie było przecie zupełnie wykluczone, że Mirko mógł być wysłannikiem Klimczoka. Mirko mógł mieć zamiar zwabienia księcia w pułapkę, aby go Klimczok mógł schwytać. Z tem podejrzeniem książę wobec Mirki wcale się nie taił. Nie pozostawiał go też w żadnej wątpliwości pod względem losu, jakiby go spotkał, gdyby podejrzenie księcia było uzasadnione.

Mirko jednak wcale nie myślał o zdradzie. Wierny zadaniu, jakiego się podjął, poprowadził księcia i jego ludzi do lasu cygańskiego. Wieczór już był późny, gdy cała gromada stanęła u celu i zobaczyła przez gęstwę światełko, migocące w chacie matki Brygidy. Wszyscy jechali konno, lecz za radą Mirki, pozostawiono konie pod dozorem parobka na skraju lasu. Zanim książę Sułkowski powziął plan ostateczny, posunął się ostrożnie do chaty i zachowując wszelkie środki ostrożności, przekonał się, czy Klimczok był jeszcze w chacie. Nie miał bowiem książę ochoty, osaczać chaty bez pewności, że w niej zastanie Klimczoka. Coby to była za hańba dla niego, gdyby osaczywszy dom, znalazł w nim tylko starą babę, o której Mirko wspominał.

Dało się też księciu rzeczywiście niepostrzeżenie podsunąć pod chatę. Ostrożnie obchodząc ją dokoła, zaszedł pod okno. Dopiero po dłuższem wahaniu ośmielił się spojrzeć do izby. Za chwilę jednak skoczył wstecz, jak oparzony. Bo co się stało?



Po wystrzeleniu z pistoletu — wyciągnął pałasz.

Książę nietylko zobaczył Klimczoka, który siedząc przy palącem się ognisku na kominie, żywo rozmawiał, lecz rozpoznał także w tej starej kobiecie istotę, którą widział nie poraz pierwszy, tylko już dawniej.

Stara Brygida! Przecież to było niedawno jeszcze, gdy książę Brygidę uderzył w twarz harapem za to, że żądała od niego pomocy. To ona była tą czarownicą, o której Mirko wspominał i u niej znalazła para zbiegłych kochanków schronienie. Lecz gdzież była Klementyna?

Książę niemało zdumiał, bo nie znalazł żadnych śladów bytności swej córki. A więc w chacie już jej nie było? Czy to możliwe, gdzieżby się podziała?

Trwało sporą chwilę, zanim książę ochłonął z przerażenia. Potem zaczął się książę namyślać. Nie odważył się on spojrzeć poraz drugi przez okno, ponieważ musiał się obawiać, żeby go Klimczok lub matka Brygida spostrzegli. Liczył jednak na to, że pod drzwiami będzie mógł podsłuchać rozmowę obojga. Spodziewał się też, że z tej rozmowy będzie mógł wywnioskować, czy Klementyna znajduje się w sąsiedniej komorze, lub gdziekolwiek indziej.

Jak pomyślał, tak też uczynił. Jak kot skradał się książę Sułkowski pod drzwi i przyłożył ucho do szpary. Teraz słyszał już wyraźnie każde słowo, które Klimczok z matką Brygidą z sobą wymieniali. Lecz o Klementynie nie mówiono.

Ale książę Sułkowski teraz o tem nie myślał. Bo co mówiła matka Brygida do Klimczoka, ścinało w nim krew i wyprowadziło z równowagi. Matka Brygida bowiem opowiadała właśnie o strasznej zbrodni, jaką książę przed laty popełnił na Esterce.

Twarz mu się wykrzywiła z gniewu i nienawiści. Więc Klimczok dowiedział się o tajemnicy księcia! Więc taką zemstę mogła staruszka wywrzeć za owo uderzenie harapem! Choć książę Sułkowski pałał codopiero nienawiścią i gniewem, wkrótce jednak ochłonął i uśmiechnął się złośliwie.

— Co za szczęście, że przychodzę właśnie w samą porę — pomyślał. — Stłumię iskierkę, która się tli dopiero, zanim łuna wybuchnie. Lepiej się okoliczności ułożyć nie mogły! Klimczok nie będzie miał sposobności do wyzyskania swej tajemnicy. Tę straszną broń przeciwko mnie wytrącę mu z ręki. Potrzebuję tylko skinąć, a Klimczok będzie w mej mocy!

Książę Sułkowski przyłożył znów do drzwi swe ucho. Z wytężoną uwagą słuchał opowiadania staruszki do końca. Z kilku słów, jakie jeszcze zrozumiał, domyślił się, że Klimczok zamierzał opuścić chatę i wrócić do zbójców. Więc znów miał książę powód do złośliwego uśmiechu.

— Jak to dobrze, że dłużej nie zwlekałem i właśnie przyszedłem w samą porę — szepnął do siebie. — W godzinę później, ptaszek byłby uleciał!

Równie cicho, jak przyszedł, cofnął się książę Sułkowski do swoich ludzi. Chodziło teraz o wydanie trafnych rozporządzeń.

Książę zaniechaj zamiaru osaczenia chaty w celu schwytania Klimczoka. Uważał, że lepiej będzie, jeżeli matka Brygida o niczem nie będzie wiedziała i dlatego nie będzie miała powodu do zawiadomienia towarzyszów Klimczoka o napadzie księcia.

Zbójcy w takim razie nie mogli natychmiast urządzić wycieczki w celu oswobodzenia naczelnika.

Ponieważ książę miał dostateczną ilość ludzi przy sobie, choć tylko miał do czynienia z jednym nieprzyjacielem, więc mógł sobie pozwolić na podział swej gromady.

Książę poustawiał poszczególne oddziały w krzakach w ten sposób, że choćby Klimczok po wyjściu z chaty nie wiedzieć w jaką puścił się stronę, musiał jednej z tych gromad koniecznie wpaść w ręce. Umówił się także, że na dany znak piszczałką przez tę gromadę, której Klimczok wpadnie w ręce, drugie oddziały natychmiast miały biec z pomocą.

To wszystko stało się w przeciągu kilku minut. Książę sam zgromadził w koło siebie największą ilość ludzi i ukrył się z nimi w takiem miejscu, o którem przypuszczał, że Klimczok przez nie przechodzić będzie.

Cierpliwość księcia była wystawiona na dosyć twardą próbę. Miejsce to znajdowało się w znacznem oddaleniu od chaty. Minęło więcej jak pół godziny, zanim książę mógł się upewnić, że się w rachubie nie pomylił. Rozległ się bowiem odgłos kroków, a już po chwili książę spoglądając przez gęstwę, zauważył postać Klimczoka, który zbliżał się coraz więcej. Klimczok był tuż. Książę Sułkowski skinął na ludzi, którzy w tej chwili wyskoczyli z zasadzki.

Klimczok odrazu poznał niebezpieczeństwo. Błyskawicznym ruchem wyciągnął pistolet z za pasa.

Pierwszy strzał Klimczoka położył jednego z napastników trupem na miejscu.

Książę z całą samowiedzą stał na uboczu. Stojąc ukryty za drzewem, przypatrywał się, jak Klimczok bronił się, jak lew, przeciwko naporowi parobków. Straszny to był widok.

Na przeraźliwy świst piszczałki zbiegły się drugie gromady. A jednak wszystkie razem nie mogły zmóc Klimczoka. Napadnięty oparł się o stary i potężny dąb, który go przynajmniej zasłaniał z jednej strony.

Strzelby nie miał Klimczok przy sobie, gdyż tę wierną i nigdy niezawodną strzelbę oddał Klementynie, zanim z doktorem wyszła do obozu.

— Ta strzelba bronić cię będzie w razie niebezpieczeństwa, zanim wrócę do ciebie, — powiedział Klimczok przy pożegnaniu w złowrogiem może przeczuciu. — Strzeż jej sumiennie! Gdy wrócę do ciebie, odbiorę ją znów z twojej ręki!

Mimo braku ukochanej strzelby nie był Klimczok bezbronnym. Po wystrzeleniu z pistoletu wszystkich kul, wyciągnął pałasz. Ze wszystkich stron strzelano do Klimczoka. Kule świstały mu koło głowy, lecz trafiały w dąb. Trzech, czterech dalszych napastników sprzątnął Klimczok pałaszem, zanim uległ przeważającej sile i upadł na ziemię.

Książę z bezpiecznego ukrycia miotał jedno przekleństwo po drugiem. Liczył on na to w skrytości serca, że Klimczok dostanie kulą w piersi i padnie na miejscu trupem. Bo tylko śmierć Klimczoka mogła uwolnić księcia od grożącego niebezpieczeństwa. Człowiek, który znał tajemnicę dotyczącą Esterki, powinien na wieki zamilknąć, jeżeli książę miał mieć spokój na przyszłość. Nadzieja ta zawiodła jednak księcia. W każdym razie był Klimczok w mocy księcia.

Ciąg dalszy nastąpi.

Niesłychanie zabójczy gaz trujący

fabrykują Niemcy dla przyszłej wojny odwetowej

Z Londynu donoszą:

Tygodnik angielski „Sunday Referee" kontynuując swe rewelacje o tajnych zbrojeniach niemieckich, poświęca w ostatnim numerze dłuższy artykuł organizacji niemieckiego przemysłu wojennego. Szereg najpoważniejszych niemieckich zakładów chemicznych pracuje dniem i nocą przy fabrykacji olbrzymich ilości nowego gazu niezwykle zabójczego, wynalezionego w ostatnim czasie przez chemików niemieckich. Plan niemieckiego sztabu jeneralnego polega na skombinowaniu broni chemicznej z potężną flotą powietrzną, zdolną w przeciągu kilku godzin przelecieć i zniszczyć Belgję. Omawiając stan liczebny niemieckich sił zbrojnych, stwierdza „Sunday Referee", że w tej chwili mają Niemcy 1.000.000 ludzi pod bronią. Stutysięczna regularna armja niemiecka jest tak wyszkolona, że może stworzyć doskonałe kadry dla 2 do 3 miljonów żołnierza nowozaciągniętego.

„Echo de Paris" donosi z Frankfurtu n. M., że w laboratorjach I. G. Farben w Oppau przeprowadzane są doświadczenia nad nowo wynalezionym gazem wojennym. Podobno gaz ten przenika wszelkie maski przeciwgazowe i żadne środki ochronne nie mogą przeciwdziałać zabójczej działalności tego gazu.

Śmiertelny skok z aeroplanu

Tragiczny wypadek na lotnisku skniłowskiem

Ze Lwowa donoszą:

23 bm. wczesnym rankiem przy lądowaniu na lotnisku skniłowskiem samolotu wojskowego, który odbywał nocny lot i z powodu mgły przez dłuższy czas musiał krążyć nad lotniskiem, zanim udało mu się wylądować, pilot z przerażeniem spostrzegł, że w samolocie brak obserwatora por. Ziemby. Wszczęte poszukiwania wykryły zwłoki por. Ziemby na skraju lotniska. Prawdopodobnie wyskoczył on z samolotu wskutek zdenerwowania, wywołanego długiem krążeniem i niemożnością lądowania.

Pogłoski o nowem uregulowaniu uposażeń

Zaniepokojenie wśród urzędników państwowych i emerytów

Z Warszawy donoszą:

Wśród sfer urzędników państwowych wielkie zaniepokojenie wywołały wieści o projektowanej zmianie uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, oraz o zmianie uposażenia emerytalnego.

Dokładne szczegóły projektu zmiany ustawy emerytalnej nie są nam jeszcze znane. Według krążących pogłosek, czynne pobory funkcjonarjuszy państwowych mają się składać z płacy zasadniczej i dodatku do płacy.

Równocześnie mają być zniesione szczeble, dodatki mieszkaniowe i regulacyjne.

Płacę zasadniczą ma stanowić 2 szczebel odnośnej grupy, którą miał urzędnik ostatnio w służbie.

Projekt ten jest krzywdzący dla urzędników, którzy uzyskali dotąd w służbie więcej niż 2 szczeble, gdyż tracą oni dalsze szczeble, zabójczy zaś dla emerytów, o ileby za podstawę uposażenia emerytalnego została przyjęta płaca zasadnicza bez dodatku (zmniejszona wskutek zniesienia szczebli).

Projektowane zmiany nie powinny jednak dotyczyć pozostających już na emeryturze pracowników państwowych oraz wdów i sierot po nich, których zaopatrzenia emerytalne, obniżone od 1 kwietnia br., zostały przerachowane według nowych norm procentowych na podstawie art. 19 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 w brzmieniu noweli emerytalnej z 18. III. 1932.

Nie można bowiem nawet przypuszczać, aby rząd chciał kosztem emerytów (przez zmniejszenie ich uposażeń) zwiększać pobory czynnych urzędników i tem samem jeszcze bardziej pogarszać i tak już ciężkie położenie emerytów.

Pozatem byłoby to nowe naruszenie praw emerytów.

Marokańczycy przygotowują

powszechne powstanie

Z Paryża donoszą:

Jak donosi „Journal", w hiszpańskiem Maroku tubylcy mieli rozpocząć przygotowania do wywołania powszechnego powstania przeciwko Hiszpanji i Francji. Plemiona marokańskie unikają rozpoczęcia rozmów porozumiewawczych, a nawet ostatnio aresztowały wysłanników, których wysłały dla rokowań władze hiszpańskie.

Ile ofiar kosztowała wojna?

Są ludzie, którzy z angielskim uśmiechem na ustach potrafią twierdzić, że ostatecznie wojna nie jest znów rzeczą tak okropną, jak chcą tego niektórzy. Nie każdy ginie na wojnie, wielu z niej powraca. Bezwątpienia! Gdyby jednak chcieli wziąć pod uwagę przerażające cyfry ofiar ostatniej wojny, może zmieniliby zdanie. Weźmy np. pod uwagę tylko zabitych: było ogółem przeszło 9 miljonów 200 tys.; czyni to mniej więcej 6 tys. trupów dziennie, 4 na minutę! Wskutek tego pozostało na całym świecie ponad 5 milj. wdów i więcej niż 9 milj. sierot. Mimo to, są jeszcze tacy, którzy myślą o ewentualności nowej wojny!

Msza św. o godz. 6-ej wieczorem

Ojciec św. zezwolił na odprawianie Mszy św. o godzinie 18-ej w Lourdes w tym dniu, w którym o tej godzinie przed 75-u laty objawiła się Matka Boska błog. Bernadecie Soubirous po raz ostatni. Msza św. wspomniana odprawił JE. Ks. Biskup ze Soissons w asystencji licznego duchowieństwa.

Ziemia jest gwiazdą błękitną

Każda planeta ma swoje zabarwienie. Mars świeci czerwonym blaskiem, jak rubin. Wenus rzuca chłodny, biały blask. Jupiter daje zielone refleksy. Zabarwienie planety zależne jest od atmosfery, która ją otacza, a także od składu powierzchni planety. Oczywiste, że i ziemia ma swoje zabarwienie. Amerykański astronom, prof. Slepner, rozwiązał to zagadnienie drogą analizy światła ziemi. W wyniku badań prof. Slepnera dokonanych za pomocą spektroskopu i innych fotometrycznych aparatów, okazało się, że ziemia nasza błyszczy w przestworzach światłem bladoniebieskiem.

Zadaleko posunięta nasza życzliwość

Możemy za nią kiedyś drogo zapłacić

Z Warszawy donoszą:

Oprócz przelotu stu samolotów niemieckich przez Pomorze, w najbliższych dniach ziemie polskie będą ponownie terenami przejazdu uczestników wielkiej niemieckiej imprezy sportowej, tym razem samochodowej. Zjednoczone niemieckie kluby automobilowe urządzają mianowicie w czasie od 21-go do 27-go bm. rajd gwiaździsty do Prus Wschodnich. Powrót uczestników przewidziany jest w czasie od 29-go do 31 sierpnia. Ze względu na przypuszczalnie dużą ilość uczestników rajdu, Automobil-Klub polski wyjednał u władz polskich dla klubów niemieckich specjalne ułatwienia przy przejeździe przez Polskę.

Gorzki owoc naszej pobłażliwości

Niemcy w Polsce wzywają do bojkotu polskiej produkcji

Niedawno ukazały się w Toruniu i na prowincji ulotki, wydane w języku niemieckim, nawołujące do bojkotu przez miejscowych Niemców polskiego kupiectwa i rzemiosła. Ponieważ ulotki te utrzymane były w tonie agresywnym i szerzone przez nie wezwania do bojkotu polskiej produkcji w granicach Państwa Polskiego, miały charakter wyraźnie prowokacyjny, władze zarządziły dochodzenia celem wykrycia autorów tej antypaństwowej akcji. Dochodzenia wykazały, że jednym z głównych kolporterów tych ulotek z ramienia pewnej organizacji niemieckiej jest niejaki Frank. Władze dokonały w mieszkaniu jego rewizji, w której wyniku znaleziono u niego 800 sztuk inkryminowanych ulotek. Bibułę skonfiskowano. Dalsze śledztwo w toku.

Parasol przeciw burzy

Australijski inżynier Fryderyk Kreekle wynalazł aparat posiadający zdolność rozpędzania chmur deszczowych. Aparat ten, nazwany przezeń „parasolem przeciw burzy", przypomina z wyglądu zewnętrznego bardziej może jakąś piramidę albo metalową choinkę, aniżeli parasol. Konstrukcja parasola przeciw burzy jest wcale nieskomplikowana: na okrągłej masywnej podstawie umocowana jest prostopadle olbrzymia ilość drutów metalowych różnych wielkości. Druty te w liczbie 3—4 tysięcy ułożone są w ten sposób iż w samym środku podstawy są one najwyższe, ku brzegom zaś niższe.

Podczas silnego zachmurzenia, jeszcze przed nadciągnięciem burzy, należy aparat ustawić w danej miejscowości na wysokim słupie. Poprzez metalowe druty aparatu, jako idealne przewodniki elektryczność z chmur wyładowuje się w sposób najzupełniej spokojny, bez wszelkich wstrząsów; jedynie w pobliżu aparatu dają się słyszeć słabe trzaski, w nocy zaś na końcach drutów zauważyć można małe niebieskawe iskierki. Stopniowo skutkiem osłabienia wyładowania eletrycznego chmur oddzielone kropelki wody, nie podlegając sile wzajemnego przyciągania, rozpraszają się na większej przestrzeni: chmury rozchodzą się i ostatecznie znikają zupełnie.

Wynalazek inż. Kreeckl'a stosowany był przezeń kilkakrotnie, podobno z dobrym wynikiem.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Do Polski przybyła wycieczka stowarzyszenia pod nazwą L'Idee Francais a l'Etranger w liczbie około 200 osób.

•

— W Zakrzewie, ziemi Złotowskiej odbył się doroczny zlot dzieci polskich ziemi Złotowskiej, zorganizowany przez Towarzystwo szkolne w Złotowie, pod nazwą „Święta Dzieci". Uroczystość ta zgromadziła na błoniach zakrzewskich około 1 i pół tys. osób z całego powiatu.

•

W związku z niedawnemi zajściami w Częstochowie zostało aresztowanych dwuch członków Stronnictwa Narodowego: absolwent Politechniki Jerzy Grzymek i właściciel majątku Jan Bogdanowicz. Aresztowanych osadzono w areszcie śledczym.

•

— Na pokładzie szwedzkiego statku „Kronprinzessin Margareta" w Gdyni odbyła się uroczystość wręczenia załodze statku bronzowej tablicy jako dowód wdzięczności za uratowanie polskich rozbitków ze statku „Niemen".

•

— We wtorek wieczorem pociąg osobowy zdążający do Bremy najechał na przejeździe kolejowym w pobliżu Glinde na auto ciężarowe z przyczepkami, które zostały doszczętnie zdruzgotane. Kierowca auta oraz 3 inne osoby zostały ciężko ranne.

•

— Tajna policja w Berlinie zawiesiła organ centralnego związku żydów obywateli niemieckich oraz czasopismo, wydawane w Berlinie pod nazwą „City-Post".

•

— W budynku koszar pionierów Reichswehry w Muenden wybuchł wielki pożar, który zniszczył cały tabor kołowy batalionu oraz wiele innych materjałów. Zachodzi podejrzenie podpalenia. Szkody materjalne sięgają miljona marek.

•

— W Kapsztacie odbyła się konferencja 20 organizacyj robotniczych, poświęcona akcji ratunkowej dla ofiar hitleryzmu.

•

— Nad Swartkopem zderzyły się w powietrzu dwa aeroplany wojskowe. Aparaty uległy zniszczeniu, ale piloci cudem uniknęli śmierci.

•

— Podkomisje konferencji zbożowej osiągnęły poważne postępy w swoich pracach.

•

— Zalaegerszeg i okolice nawiedziła burza gradowa trwająca 20 minut. Grad zniszczył 80 proc. zbiorów i pozabijał liczne zwierzęta domowe, oraz poranił kilkanaście osób. Wiatr zerwał kilka mostów.

•

— Do Konstancy przybyli dwaj śmiali żeglarze polscy z Krakowa, Walkowski i Świszkowski, którzy płyną kajakiem kauczukowym Morzem Czarnem do Stambułu.

•

— Przywódca irlandzkich faszystów gen. O'Duffy przyjął z zupełnym spokojem wiadomość o rozwiązaniu partji przez rząd.

•

— Amerykańska komisja taryfowa zajmuje się kwestją obniżenia o 50 proc. taryf celnych na wwóz piwa do Stanów Zjednoczonych.

•

— Opinja publiczna Kuby domaga się wydania b. prezydenta Machado władzom sądowym.

•

— Do parlamentu argentyńskiego wpłynął projekt ustawy, przewidującej wysiedlenie niepożądanych emigrantów.

•

— Wielka ofenzywa wojsk boliwijskich na odcinku walk o fort Herrera została złamana. Ataki wojsk boliwijskich na odcinku walk o fort Gondra zostały również odparte z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

•

— Rząd chilijski rozpoczął akcję w sprawie pokojowego załatwienia konfliktu zbrojnego pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

Reagowanie much

na barwy

Muchy stają się prawdziwą plagą w czasie letnim, tak dla ludzi jak i zwierząt. Badania naukowe z ostatnich czasów wykazały, że muchy mają wstręt do pewnych kolorów, podczas gdy innym dają pierwszeństwo. Przykre dla much kolory są: ciemnoniebieski, niebieski, żółty, seledynowy, pomarańczowy, ciemnożółty i karmazynowy. Przyjemne dla much są natomiast: biały, różowy, ciemnoczerwony, ciemnoszary, czarny i zielony. Praktyczny stąd wniosek, jakie w mieszkaniach, przeznaczonych dla ludzi i zwierząt, stosować należy kolory w farbie ścian i sufitów. Przykremi dla much kolorami wypędzi się je przedewszystkiem z kuchni, ze spiżarni, ze stajni i obór itd.

Ha, można spróbować!

Ostatni dzień ogólno-polskich igrzysk sportowych S. M. P.

Śląsk na pierwszem miejscu

W trzecim i ostatnim dniu igrzysk sportowych SMP, odbyły się na Stadjonie w Król. Hucie zawody lekkoatletyczne, na których reprezentowanych było dziewięć związków i to: Częstochowa Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Przemyśl, Wąbrzeźno Pomorze, Wilno, i Śląsk. Razem startowało 43 zawodników. Wyniki zawodów **należy uważać za bardzo dobre, biorąc pod uwagę trzydniowe zmęczenie zawodników złotem Piekarskim.**

Na zawodach obecny był **J. E. ks. Biskup Polowy Józef Gawlina.** Dyrektor Zjednoczenia **Ks. prałat Bilko**, Sekr. Gen. Związku Młodzieży Polskiej na Śląsku Czeskim **Ks. Maultz**, Sekr. Gen. **Ks. Józef Matuszek**, oraz inni księża patronowie.

Po zawodach — po odczytaniu wyników — przemówił w serdecznych słowach do zawodników i obecnych druhów Ks. prał. **Bilko** oraz Sekr. Gen. **Ks. Matuszek.**

Techniczne wyniki zawodów są następujące: Bieg 100 m: 1) Wrzeszczyński (Poznań) 12 sek. 2) Kałużny (Częstochowa) 12,1 sek. 3) Weber (Śląsk) o pierś. 4) Poliński (Łódź). 5) Żobro (Przemyśl), bieg 200 mtr.: 1) Wrzeszczyński (Poznań) 24,8 sek. 2) Weber (Śląsk) 3) Żobro (Przemyśl) 4) Poliński (Łódź) 5) Hoffman (Śląsk) 6) Piekarski (Częstochowa). Bieg 400 m.: 1) Wrzeszczyński (Poznań) 54,6 sek. 2) Kałużny (Częstochowa) 55.4 sek. 3) Weber (Śląsk) 4) Boroń (Częstochowa) 5) Paszek (Śląsk). Bieg 800 m.: 1) Senejko (Przemyśl) 2:22.7 min 2) Machej (Śląsk) 3) Piekarski (Częstochowa) 4) Pańta (Częstochowa) 5) Paszek (Śląsk) 6) Gabara (Łódź).

Bieg 1500 m.: 1) Senejko (Przemyśl) 4:42,6 min. 2) Machej (Śląsk) 4:45 min. 3) Koźbiał (Kraków) 4:47 min. 4) Kołodziejczyk (Kraków). 5) Fiałkowski (Łódź). **Bieg 3000 m.:** 1) Senejko (Przemysl) 10:18 min. 2) Kasza (Śląsk). 3) Kokot (Częstochowa). 4) Machej (Śląsk). 5) Janiszewski (Łódź). **Skok w dal:** 1) Kosz (Śląsk) 6.41 min. 2) Groborz (Śląsk) 5,75 m. 3) i 4) Hinc (Wąbrzeźno) i Woźniak (Poznań) po 5,68 m. 5) Maszczyk (Częstochowa) 5,75 m. 6) Wrzeszczyński (Poznań) 5,40 m. **Skok w wyż:** 1) Kosz (Śląsk) 1,65 m. 2) Kuczyński (Lwów) 1,60 m. 3) Groborz (Śląsk) 1,55 m. 4) Kortas (Wąbrzeźno) 1,55 m. 5) Wrzeszczyński (Poznań) 1,55 m. 6) Woźniak (Poznań) 1,50 m. **Skok o tyczce:** 1) Kortas (Wąbrzeźno) 2,90 m. 2) Groborz (Śląsk) 2,80 m. 3) Wrzeszczyński (Poznań) 2,80 m. 4) 5) 6) Kałużny (Częstochowa), Kodernia (Śląsk) i Cwanek (Przemysl) po 2,7,0 m. **Pchnięcie kulą:** 1) Kosz (Śląsk) 11,54 m. 2) Eipert (Wąbrzeźno) 10,79 m. 3) Kędzia (Poznań) 10,43 m. 4) Woźniak (Poznań) 10,15 m. 5) Hinc (Wąbrzeźno) 10,11 m. 6) Stalmach (Śląsk) 9,79 m. **Rzut dyskiem:** 1) Stalmach (Śląsk) 32.83 m. 2) Kosz (Śląsk) 31,75 m. 3) Eipert (Wąbrzeźno) 30,34 m. 4) Hinc (Wąbrzeźno) 28,75 m. 5) Mrzygłód (Łódź) 27,37 m. 6) Bryszewski (Łódź) 62,63 m. **Rzut oszczepem:** 1) Kodernia (Śląsk) 44,92 m. 2) Kosz (Śląsk) 43,72 m. 3) Marcinkowski (Częstochowa) 38,95 m. 4) Cwanek (Przemyśl) 36,50 m. 5) Kędzia (Poznań) 34,80 m. 6) Poliński (Łódź) 32,65 mtr. **Sztafeta 4×100 m.:** 1) Śląsk (Hoffman, Stalmach, Weber, Kosz) 49 sek. 2) Poznań o 10 m. w tyle. **Sztafeta olimpijska:** 1) Częstochowa (Pańta, Kałużny, Piekarski, Maszczyk) 4:04 min. 2) Śląsk — 4:06 min. 3) Przemyśl zdyskwalifikowany za przedwczesne odebranie pałeczki.

W ogólnej punktacji Śląsk zajął pierwsze miejsce, uzyskując 106 punktów przed Częstochową 43 pkt., Poznaniem 42,5 pkt., Przemyślem 27 pkt., Wąbrzeźnem (Pomorze) 26,5 pkt., Krakowem 7 pkt. i Lwowem 5 pkt.

Przed wielką batalją pływaków

Skład reprezentacyjnej drużyny Polski

Mecz pływacki z Czechosłowacją, który już w dniach najbliższych odbędzie się w Warszawie, zastanie zawodników polskich w pełni formy.

Na obozie, który już od poniedziałku prowadzony jest w Warszawie, przebywa szereg pływaków z całej Polski, którzy gorączkowo szlifują swoją formę. Są już tam wszyscy wyznaczeni zawodnicy stołeczni, a prócz nich — Maerz, Breguła, Hallor i Rouppert, Schoen, Ziaja, Porański i Ritterman. Nie przybył dotąd Karliczek, gdyż przed meczem musi jeszcze zdać jeden egzamin.

Czesi przybywają do Warszawy w piątek rano pod wodzą prezesa związku, inż. Hauptmana, wybitnego działacza na polu sportowego zbliżenia polsko-czeskiego.

Szczegółowy program spotkania międzypaństwowego przedstawia się następująco:

Sobota godz. 17: 400 mtr. panów. 100 m. pań 400 m. pań. 100 m. nawznak panów, skoki pań z trampoliny, skoki wieżowe panów i sztafety 3 x 100 m. stylem zmiennym pań i panów.

Niedziela. godz. 16: 100 m. panów, 200 m. klas. pań, 200 m. klas. panów, skoki z trampoliny panów, skoki wieżowe pań, sztafet 4 x 100 m. pań i 4 x 200 m. panów oraz mecz water-polo Polska — Czechosłowacja.

W poszczególnych konkurencjach spotkają się w biegu 100 m dow. panów Bocheński, Karliczek (P) — Steiner i Schoen (Cz.), 400 m. dow. panów: Bocheński i Karliczek, Getreuer (lub Schoen) i Blachs (Cz.), 110 m. nawznak panów: Karliczek, Makowski (P) — Reiling i Samanek (Cz). 200 mtr. stylem klasycznym panów: Szrajbman i Kępinski (P) — Abeles i Czegba (Cz.). 100 m. dow. pań: Kratochwilówna i Arndtówna (P) — Schramkova i Freudova (Cz.), 400 m. dow. pań: Kratochwilówna i Chomiakówna (P) — Schramkova i Freudova (Cz), 100 m. nawznak pań: Szczerbówna, Morawska (P) — Freudova i Sebestova (Cz) 200 m. kl. pań: Fritschówna, Chomiakówna (P) — Mankova, Wulflova (Cz). Pozatem odbędą się biegi sztafetowe, skoki do wody i mecz piłki wodnej.

W czwartek rozegrany będzie mecz treningowy piłki wodnej pomiędzy zespołem A a zespołem B., poczem zestawiona zostanie ostatecznie reprezentacyjna drużyna Polski. Prawdopodobnie jej skład będzie wyglądał następująco: Porański, Halor, Kratochwila, Karliczek I, Ritterman, Bocheński, Schwaen. Zmiany są możliwe na stanowisku obrońcy (Szolc zamiast Kratochwili) i napastnika (Rouppert zamiast Rittermana).

Porażka Edwarda Rana

Donoszą z San Francisco, że doskonały nasz bokser w wadze lekkiej Edward Ran, przebywający już od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych, poniósł ostatnio przykrą porażkę w spotkaniu z mało znanym kalifornijczykiem Al. Manfredo. Spotkanie to trwało 10 rund i skończyło się przegraną Polaka na punkty.

Tłoczyński — Hebda

W sobotę i niedzielę odbędzie się we Lwowie mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy warszawską Legją i lwowskim LKT. W ramach tego meczu dojdzie do skutku sensacyjny pojedynek pomiędzy Hebdą i Tłoczyńskim. Będzie to pierwsze spotkanie dwu najlepszych tenisistów w sezonie bieżącym.

Echa konfliktu wśród krakowskich klubów ligowych

W wiązku z znanym atakiem Garbarni na krakowski klub ligowy, Wisłę na temat meczu Wisła — Podgórze, dowiadujemy się, że wydział gier i dyscypliny Ligi PZPN zdecydował się wysłać do Krakowa specjalną komisję, która w dniu 27 bm. przeprowadzi badania.

Skład lekkoatletycznej reprezentacji Czechów przeciwko Polsce

Projekt składu repr. Czechosłowacji na mecz z Polską nadesłała do P. Z. L. A. Czsł. Unja L. A. Projekt ten wygląda następująco: 100 i 200 mtr. — Engel, Heyduk, 400 m. — Knenicky, Fiszer, 800 m. — Rosicki i Kratky V, 1500 m. — Drozda i Kratky V, 5 km. — Kościak, Slezacek, 110 m. płotki — Jandera, Komanek, 400 m. płotki — Dostal, Markl, wdal — Hofman, Polame, wwyż — Kratky S, Zamis, tyczka — Votava, Petricek, kula i dysk — Douda, Vitek, oszczep — Mala, Klasek. Składy sztafet jeszcze niepewne.

Ogólnozwiązkowe mistrzostwa lekkoatletyczne P. Z. P.

W nadchodzącą niedzielę, to jest w dniu 27 bm. na Stadjonie w Król. Hucie o godz. 9 urządza Wydział Sportowy Młodzieży PZP. **III Ogólnozwiązkowe mistrzostwa lekkoatletyczne Pań i Panów** z następującym programem:

Konkurencja Pań: biegi: 60, 100, 200 i 800 mtr., skoki: wzwyż i wdal, rzuty: dyskiem, oszczepem i kulą, sztafetą 4x 75. **Konkurencja Panów:** biegi: 100, 200, 400, 800, 1500 i 5.000 mtr. skoki: wzwyż i wdal, rzuty: dyskiem, oszczepem i kulą, sztafeta 4 x 100 i olimpijska.

Cochet — zawodowcem

W Paryżu ma się rozpocząć niebawem **turniej zawodowych tenisistów Francji i Stanów Zjednoczonych.**

Prasa francuska donosi, że **wśród zawodników francuskich wymieniany jest dotychczasowy mistrz francuskich amatorów — Cochet.**

Doskonałe wyniki węgierskich lekkoatletów

Przed zawodami Węgry - Polska w Król. Hucie

W Budapeszcie z okazji gościny w Europie dwuch doskonałych lekkoatletów argentyńskich **Oliva i Pomajevica**, odbyły się w ub. niedzielę urządzone staraniem węgierskiego Zw. Lekkoatletycznego tegoroczne **międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Węgier**, w ramach których uzyskano szereg b. ładnych i wiele mówiących wyników.

Świadczy to, że węgierscy lekkoatleci tuż przed spotkaniem z Polską w przyszłym miesiącu na stadjonie w Król. Hucie są doskonale przygotowani do wielkiej stawki, tak że należy się liczyć z ich zwycięstwem.

O ile chodzi o spotkanie z Polską, to miernikiem naszych sił będzie niewątpliwie spotkanie z Czechosołwacją, które jak wiadomo, rozegrane zostanie z początkiem września w Warszawie. Wtenczas łatwiej bedzie się zorjentować, jak wielka różnica dzieli nas od Węgrów.

Wyniki uzyskane w Budapeszcie są następujące: 100 mtr.: Forgas (W) 10,9 sek. 2) Nagy (W) 10.9 sek. 800 mtr: Szabo (W) 1:57,4 min. 2) Barsi (W) 5 klm: Oliva (Argentyna) 15:32,6 min. 2) Keller (W) 15:33,6. 200 mtr: płotki: 1) Nagy (W) 24,3. Nowy rekord węgierski. 2) Borosz (W) 23.3 sek. Tyczka: 1) Pomajevic (Argentyna) 411 mtr. Nowy południowo-amerykański rekord. 2) Kiraly (W) 3.90 mtr. W dal — 1) Balogh (W) 7.49 mtr. Nowy rekord węgierski. 2) Koltai (W) 7.48 mtr. Oszczep — 1) Barszegi (W) 62.55 mtr. 2) Nawratil (Austrja) 47.65 mtr.
1.500 mtr: 1) Szabo (W) 4:06,4 min. 2) Albert (W) 4:06.8 min. Kula: 1) Darany (W) 14.49 mtr. 2) Csany (W) 14.26 mtr. 110 płotki: 1) Arany (W) 161 sek. 2) Langmayer (Austrja) 200 mtr.: 1) Gerö (W) 2.19 sek. 2) Nagy (W) 22 sek. Skok z wyż: 1) Kesmarky (W) 1.88 mtr. 2) Stumpf (W) 1.88 mtr. 400 mtr: — 1) Duha (W) 50.8 sek. 2) Kestner (W) 51,8 sek. Dysk: 1) Remesz (W) 47.54 mtr. 2) Donnogan (W) 46.50 mtr. 6) Janusch (Austrja) (37.59 mtr. 400 mtr. płotki: 1) Nagy (W) 55.9 sek. 10 klm. Keller 33:15 min. 2) Sarosi (W) 34:60 min. Trójskok: 1) Fekete (W) 13.77 mtr.

Przygody bezrobotnego Froncka



— Uj, mój panie Froncek, jak to pięknie leży. Niech pan patrzy w lustro, jeśli pan nie wierzy.

— Zobaczył pan z tyłu, patrz pan także z przodu. Uj, do narzekania niema pan powodu.

U żydka w Będzinie już palto kupione. a. — że dobrze leży — dobrze zapłacone.

Lecz, gdy w domu ubrał Froncek palto nowe, to z wielkiej rozpaczy złapał się za głowę ...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.